Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 10/22 Marca № 24. ROK 1856.

Słówko

do pana A. S. z Pułtuskiego w przedmiocie jego zapytania o płodozmian.

Przedewszystkiém podziękować potrzeba panu A. S. za piękny i licznego naśladowania godny przykład, w rzadko napotykaném odwołaniu się do rady i zdania drugich; przykład który bodajby nas jak najprędzéj wprowadził na ten zwyczaj obszerniejszego trutynowania żywotnych spraw naszych gospodarskich, drogą rozprawy publicznéj, w kolumnach peryodycznych pism rolniczych. Co głowa, to rozum, czworo oczu więcéj widzi niż dwoje; gospodarstwo nie jest tak prostém i łatwém jak się niejednemu wydaje; myśl wszelka jest rachunkiem mniéj więcéj zawiłym, który tém pewniejszy da wypadek, im większa liczba rachmistrzów przeglądać go będzie. A rachmistrzem z góry pogardzać nie trzeba; bo jak nie dawno w gazetach cytowana bajeczka opiewa, otworzyło cielę łbem wiejskie wrota, chociaż od nich filozof, nie mogąc domacać się zamku, którego tam nie było, zawrócić musiał. Zanim wszakże z jaką radą wystąpić mi przyjdzie, zwracam uwagę pana A. S. że przedstawiwszy nam cały plan przyszłego płodozmianu, za mało wyspowiadał się ze swojéj przeszłości i z sił swoich bieżących; a bez tego lekarz, w braku możności przekonania się na miejscu, skutecznéj recepty wydać nie zdoła. Oprócz wiadomości, że rola średniéj jest dobroci (bo to zresztą rzecz względna) zechce pan A. S. donieść:

A. *Co do rodzaju gruntu.*

1. Jak głęboką jest warstwa rodzajna i to nietylko według tego jak głęboko obecnie się uprawia, ale jak bez dobycia calizny uprawiaćby ją można.
2. Jaka jest warstwa spodnia: przepuszczalna czy nie, czy grunt ciepły i umiarkowanie wilgotny, czy téż sapowaty i zimny.
3. Jakiéj uprzęży w órce i innych pracach w roli wymaga, jak prędko i jak dalece po deszczach lub po upałach i suszach do uprawy niezdatnym się staje.

B. *Co do jego siły.*

1. Krótki rys przeszłości gospodarstwa, a ostatecznie: Czy gospodarstwo to, jak często, i na jak długo było wydzierżawiane; w jakim stanie i jak dawno do rąk dziedzica przeszło.
2. W dotychczasowym zaś systemie, jak w ogólności gospodarstwo prosperowało, a mianowicie: od jak dawna, jak często, w jakiéj ilości, na jaką przestrzeń i czy regularnie wracał nawóz w jedno miejsce, czy nawożenie wyznaczonéj części przychodziło z łatwością, czy tylko za lekkim bardzo potrząsem, jakim nawozem głównie: bydlęcym, czy owczym, gnojnym czy słomiastym. Czy nie brakowało ściołki, lub też czy nie było do zbytku.

Gnój bydlęcy czy się wyrabiał pod bydłem, czy na gnojówkach; jeżeli na gnojowiskach, w jaki sposób, i co się działo z gnojówką? Gnój zimowy, wiosenny, letni w jakim czasie wywożony, jak zwracany na pola i przyorywany bywał. Jak plonowało zaraz po nawozie, a jak w latach, późniejszych i jaki w ogólności przecięciowy plon przyjąćby można? Jakie lata najwięcéj sprzyjały urodzajom, co się najlepiéj udawało: oziminy czy też jarzyny, jak porastają trawą ugory i podorywki. Jak się udawała koniczyna, czy roczna czy dwu lub trzy letnia, i na jakich: najlepszych czy na jakichbądź miejscowych gruntach? Jak przez te lat kilka sprawowały się kartofle, i jaki był z nich wydatek okowity; czy następowały kiedy w trzy lata na toż samo miejsce, a w takim razie jaki był rezultat, tak co do nich samych, jak i co do następnych plonów. Ile utrzymywano inwentarza użytkowego i roboczego i jak bywał żywiony; o ile też wystarczała pasza zimowa; o ile pastwiska letnie tak dla owiec, bydła, koni i wołów roboczych; czy z powodu ich nie spóźniała się podorywka ugorów. Rolę uprawiała pańszczyzna czy dworska uprzęż, jaka ilość pańszczyzny i byt kmieci pod względem plonu zboża i dobytku. Siewy czy we właściwéj miejscowości porze kończyły się zwykle, czy też za nią i jak dalece przeciągały i z jakim skutkiem. Jaka pora właściwa siewu i zbiorów. Czy istnieją jakie oddzielne pastwiska, jak obszerne i jakiéj dobroci. Czy są takowe obecnie do gruntów ornych przydzielają, a w takim razie w jakiéj są z dotychczasową orną rolą styczności, jaką część jéj tworzą i jak w układ nowy wchodzą. Czy, ile i jakie łąki w pomoc gospodarstwu przychodzą. Jakie są widoki pomnożenia paszy i ściółki, i w ogóle nawozu w razie potrzeby?

C. *Co do położenia.*

Czy równe lub wzgórzyste, jaka łatwość odprowadzenia wody. W jakiém położeniu i odległości względem folwarku, jakie drogi w różnéj czasu porze.

Następnie: Jeżeli grunta nie zdrowe dla owiec, czy wszystkie, czy są i przyjazne ich chodowaniu, a takie czy razem, lub w większych oddziałach, jakiéj ogólnéj obszerności, i w jakiém oddaleniu od folwarku.

Daléj: Dostatek czy brak robotnika stałego i najemnika.

Nakoniec: Choć p. A. S. o to nie pyta wcale, dla czego uważa potrzebę gorzelni, czy jest odbyt łatwy na produkta, czy las jest dostateczny i jakie korzyści lub widoki nadal z niego; czy jest możność lub widoki jakiego nie praktykowanego dotąd zatrudnienia swéj robocizny.

W ogólności, wreszcie czy zamiarem właściciela jest forsownie i prędko, czy powoli i z jak najmniejszym nakładem płodozmian przeprowadzić. I (jeżeli to pytanie niezbyt natrętne) czy chce ku temu dostateczne przeznaczyć fundusze. Oto szczegóły, jakie przed odpowiedzią koniecznieby wiedzieć należało. Jest ich tu pozornie więcéj niż potrzeba, ale jakkolwiek wiele z nich do jednego celu zmierzają,

przy rozmaitym sposobie widzenia rzeczy, chcącemu skutecznie radzić zdaleka, bliższe istoty rzeczy dadzą wyobrażenie. Nie znając pana A. S. kwestyami mojemi ubliżać mu nie mogę, pomijając nawet to, że ludzka rzecz błądzić; na chybił trafił odzywać się nie chcę a zresztą radbym, aby wywołana zapytaniem p. A. S. rozprawa, do któréj może wielu innych przystąpi, ogólniejszy pożytek czytającym przyniosła. I jeżeli się odezwę, to nie jako doświadczeńszy od p. A. S. ale jako trochę sobie i swemu sposobowi zapatrywania się na rzeczy właściwego doświadczenia mający. Miałem do czynienia z gospodarstwem wyjałowioném, zapuszczoném, z gruntem sapowatym, o braku słomy paszy i pieniędzy.

Z takiego to stanowiska może jaką dobrą radą przysłużyćbym się i umiał, i do uczestniczenia w naradzie, jaką może na obszerniejszą skalę korrespondencya nasza wprowadzi, chęć i siły czuję.

W każdym zaś razie, podobne żądanemu przezemnie wyjaśnienie rzeczy danie rady mającym chęć po temu ułatwi, i daną pożyteczniejszą uczyni, obszerniejsze pole rozprawom otworzy i niejednego z czytających oświeci.— W Białobrzegach nad Wisłą, 8 Marca 1856 r.

Adam Dorantt.

NAJKORZYSTNIEJSZY SPOSÓB SIEWU GROCHU.

Już skowronek przyśpiewuje, dziobek w słońcu grzeje, choć ziemia mrozem spękana, opiera się jeszcze żelazu dla tego co dzień bliższe najważniejsze prace rolnika.—»Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz, i jak zasiejesz, tak będziesz zbierał,« mówi dawne przysłowie. Dla siejących więc nie będzie obojętną wiadomość jak się sieje groch najpraktyczniéj; sam doświadczam tego lat sześć i moi sąsiedzi, którzy poszli za moim przykładem, nie żałują tego. Ogłaszam więc ten sposób, któren może niejednemu wiadomy, przecież nie jest dotąd upowszechniony.

Po głębokiéj uprawie roli pod groch, sieję jak zwykle 16 garncy na morgę orną 200 □ prętową, i płytko przyoruję. Poczém, na téj saméj przestrzeni rozsiewam 8 garncy żyta jarego i dopiéro razem włóczę. Groch z zasianéj jarki ma rodzaj podpory, nigdy się tak nie położy, żeby miał wylegnąć, jak to zwykle z grochem bywa; powtóre, kwiat zawiązuje się i na niższéj części łodygi ztąd więcéj strąków doskonale dojrzewających, bo promienie słońca aż do ziemi dochodzą, a deszcz rośliny nie gnoi, z czego oczywiście plon obfitszy. Po sprzątnięciu, przy młócce nic jarka nie zawadza; będąc dobrze dojrzałą, młóci się jednocześnie z grochem i na pierwszéj lepszéj arfie oddzielona, swoją drogą odda ilość ziarn jak zwykle. Próbowałem zamiast żyta jarego użyć owsa, lecz ten sposób, czy to dla niższego wyrostu czy też słabszéj słomy owsa, nie okazał się tak korzystnym, jak siew grochu z jarką. Zatém ten ostatni, jako doświadczeniem wypróbowany, polecić panom ziemianom za stosowne uznałem.

w Wałowicach pod Rawą. *St. J.*

Nawozy sztuczne.

ICH SKŁAD, WZGLĘDNA WARTOŚĆ, SPOSÓB PRZYGOTOWANIA *i użycia pod różne ziemiopłody.*

(Dokończenie.— Patrz Nr. 20.)

8. *Popioły.*

Wszystkie prawie bez wyjątku popioły, jako prawie wyłącznie z materyi mineralnych złożone, przedstawiają jeden z najsilniejszych i najbardziéj skoncentrowanych środków nawozowych; zresztą sama loika wskazuje, że jako powstające z materyj organicznych, składają się właśnie z takich pierwiastków, które wprost do odtworzenia takichże materyj służyć mogą. Zresztą, wszystkie w tym względzie dowodzenia pozostawiając na boku, przystępuję wprost do przedstawienia w krótkości tak przymiotów, jak i sposobu użycia rozmaitych tego nawozu gatunków.

A. *Popioły drzewne.*

Własności ogólne. Popioły drzewne składają się z wielkiéj liczby soli mineralnych, między któremi najznaczniejsze są: węglany potażu, sody, wapna i magnezyi; rozmaite siarczany i fosforany, a także krzemiany alkaliów, ziem alkalicznych i t. p. Jedne z tych materyj, jako to: sole potażu i sody są rozpuszczalne w wodzie, inne zaś są nierozpuszczalne, lub tylko pod pewnemi warunkami, jak: sole wapna, magnezyi, krzemionka, wapno i magnezya w stanie kaustycznym i t. p. Ilość fosforanów w popiele drzewnym dochodzi czasem do 15—20%, alkali do 1%.

Doświadczenia okazały, że 100 funtów popiołu z drzewa bukowego zawierają tyle soli fosforycznych, co 460 fun. świeżych odchodów ludzkich. Popioły słomy pszennéj zawierają 11,8% fosforanów.

Najbogatszy skład, a zatém i najwyższą wartość nawozową mają: szczodrzewica, wiąz, buk, winorośl, dąb i jesion; mniéj dobre są popioły osiki i olszy. Pomiędzy roślinami zielnemi odznaczają się bogactwem popiołów: łodygi tytoniu, maku, gwoździków, paproci, rzepaku, bulwy, kukurydzy i buku.

Drzewo suche, spalone, wydaje mniéj więcéj 1—2% popiołów (licząc na wagę.)

Pod jakie rośliny i na jakie grunta. Doświadczenia okazały, że nie ma rośliny na którąby popioły nader zbawiennego wpływu nie wywierały; najwidoczniéj jednak działają na wzrost roślin groszkowych, następnie olejnych, tatarki, a nakoniec zbożowych. Użyte pod te ostatnie, nie tyle na ich ilość, ile na jakość czyli na dokładne ukształcenie ziarna korzystnie wpływają (podobnie jak kości.) Równie dobry nawóz stanowią na łąki, gdzie przyczyniają się dzielnie do wytępienia wszelkich chwastów, mchów, sitowia i t. p.

Bogactwo popiołów w sole wapna, które często więcéj niż 50% w składzie ich zajmują, czyni środek ten nawozowy najstosowniejszym do użycia na grunta wapna pozbawione. Z téj więc wychodząc zasady sypać będziemy popiół na grunta torfiaste, bogate w szczątki organiczne i przepełnione kwasami, które zobojętnić wypada; także na grunta tęgie i mniej więcéj zimne. Wszelako i lżejsze grunta nawiezione popiołem, dużo na swéj żyzności zyskują.

Ilość, czas i sposób użycia. Popiół użyty jako środek nawozowy, rozsypuje się w podobny zupełnie sposób, jak inne sztuczne nawozy. W Anglii, przesadzając i niewłaściwie tłomacząc sobie nową teoryę działania nawozów na wegetacyę, zamiast użyć słomy na podściół, często rozrzucają ją na polu i zapalają; popiół ztąd powstały, według ich twierdzenia, ma tyle użyźniać, co ilość nawozu dwa razy większa od ilości użytéj słomy (?). Zdanie to, jako przesadzone i nawet ze zdrowym rozsądkiem niezgodne, niech nie przekonywa, aby całe gospodarstwo angielskie miało być na fałszywych oparte zasadach, są to bowiem tylko wybryki zapalonych teoretyków, którzy sparzywszy się kilka razy na wyexagerowanych ideach o działaniu materyj mineralnych w nawozie, zaczynają potém rozsądnie i ze zrozumieniem na te rzeczy spoglądać.

Ilość średnia popiołu, do nawiezienia morga 300-prętowego potrzebna, wynosi, według zdania francuzkich agronomów, korcy 8 do 10ciu; Anglicy często bardzo ilość tę aż do 14 posuwają. Zresztą, jeszcze raz przypominamy, że popiół popiołowi nie równy.

B. *Popioły torfowe.*

Własności ogólne. Skład popiołów ze spalenia torfu powstałych może być rozmaity, stosownie do pochodzenia tego materyału. W ogólności, zawierają one wapno, w przemagającéj ilości, dochodzącéj niekiedy do 50%, często jednakże zaledwie słabą jego ilość napotkać można. Toż samo dzieje się z siarczanem wapna, którego zapas może być czasem żaden, czasami zaś 25%. Prócz tego zawierają popioły te: krzemionkę, kwasorodek żelaza (niedokwas), glinkę, magnezyę, sole alkaliczne (zazwyczaj w bardzo małéj ilości); fosforanów prawie nigdy w składzie swoim nie mają.

Najlepsze popioły torfowe są koloru białego lub jasno szarego, waga zaś korca dochodzi do 178 funtów (w stanie suchym.) Sioro

korzec waży 200 funt. i więcéj, takie popioły mają tylko bardzo ograniczoną wartość: widać bowiem, że zawierają krzemionkę w przemagającéj ilości.

Użycie. Jakkolwiek popioły torfowe mniejszą mają wartość od drzewnych, wszelako jako mniéj więcéj mające do nich zbliżony skład chemiczny, mogą być z korzyścią jako nawóz użyte. Na gruntach zimnych, kwaśnych, humusowych, działają one zasobem alkali i ziem alkalicznych (głównie wapna), które często znacznie więcéj niż połowę ich wagi zajmują. Popioły torfowe pokazały się bardzo praktycznemi jako nawóz wierzchni na koniczynę, także na len i rośliny zbożowe; łąkom zapewniają bujniejszy wzrost trawy i wytępiają mchy i chwasty.

Ilość popiołów torfowych jako nawóz użytych dochodzi do 20—35 korcy na mórg 300-prętowy; często jednakże ilość ta, z powodu bogatszego lub uboższego składu tychże, może być stosownie modyfikowana. W Hollandyi używają czasami tych popiołów na koniczynę w ilości 35 do 50 korcy na mórg! ale też potrójny pokos koniczyny daje im zazwyczaj około 250 cent. dobrego siana.

C. *Popioły wyługowane.*

Własności ogólne. Popioły te, w takim stanie, w jakim ich nam w obfitości dostarczają fabryki potażu, saletry, pralnie i t. p. zawierają naturalnie małą bardzo ilość alkali, które zostały wyługowane, ale za to bogate są w materye nierozpuszczalne, jako to: krzemiony potażu i sody, fosforany i węglany wapna i magnezyi.

W ogólności, popioły, o których tu mowa, mają bez porównania nia obszerniejsze w rolnictwie zastósowanie, niż czyste drzewne, albowiem są stosunkowo daleko tańsze i znacznie łatwiejsze do nabycia. Jestto materyał, który w naszym kraju stanowićby mógł bardzo dobry i tani środek nawozowy: dotąd wszakże tworzy tylko po miasteczkach, bogatych w mydlarnie i potażarnie, znakomitéj wysokości pagórki, bez użytku od lat wielu spoczywające. Téj jesieni kupiłem w miasteczku cały taki pagórek, zawierający kilkaset korcy popiołu, za złotych kilkadziesiąt i rozsypałem na pole w stosunku 20 korcy na mórg, ilość znacznie większą, niż zagraniczni agronomowie doradzają. Zasiałem na tém polu pszenicę bez żadnego innego nawozu i na rok przyszły czekam rezultatów, które, o ile mi się zdaje, muszą wypaść pomyślnie.

Pod jakie rośliny. Popioły wyługowane z korzyścią użyte być mogą jako nawóz pod wszystkie bez wyjątku rośliny. Zabezpieczają one w pewnéj części rośliny kłosowe od wylegania, nadając słomie ich pewien stopień tęgości: sprawia to krzemionka znajdująca się w popiołach w stanie bliskim rozpuszczalności. Z powodu zasobu téj materyi, są one szczególniéj przydatne pod uprawę lnu a nawet wielu gospodarzy niemieckich utrzymuje, że len na popiele w każdym gruncie uda się jak najlepiéj.

Nawozu tego, który średnio trwa lat dwa, używają zazwyczaj 10—12 korcy na mórg 300 pr. ilość ta, zbyt wielka może na lekkie piaski, często jest niewystarczającą dla gruntów tęgich, gliniastych, z natury zimnych. W tym ostatnim przypadku nie raz użyć wypada 20—30 korcy, których ślad i po ośmiu latach jeszcze w gruncie napotkać można.

Grunt, sposób użycia. Popioły wyługowane są najstosowniejszym środkiem nawozowym na grunta tęgie, gliniaste, zimne i wilgotne; wszakże i na lżejsze, mianowicie też bogate w szczątki organiczne, z korzyścią użyte być mogą. Wybór pory roku do rozsypywania popiołów stosownéj, jest rzeczą zupełnie obojętną, albowiem jako z natury nie lotne, nie przedstawiają obawy żadnéj straty z tego powodu. Rozsiane o ile możności równo na powierzchni roli, mają być tylko jedną włóczką z ziemią pomięszane, poczém w dni kilka następuje siew. Skoro się popiołów tych używa w znacznéj ilości, cały niemal poniekąd pognój zastępując, w takim razie po rozrzuceniu można je płytko przyorać, ale tylko bardzo płytko.

9. *Sadze.*

Własności ogólne. Sadze stanowią bardzo dobry, silny i szybko działający środek nawozowy, na który do dziś dnia mało jeszcze zwrócono uwagi. Posiadają one kilka nader ważnych własności, między któremi przyciąganie promieni ciepła (kolor czarny), zatrzymywanie wilgoci, niszczenie chwastów i zielsk na kwaśnych łąkach, a wreszcie wytępianie pędraków i pcheł ziemnych, ważne mają znaczenie. Dotąd tylko w jednéj Anglii potrafiono najobszerniéj skorzystać z tego tak taniego w stosunku do działalności nawozu.

Przymioty nawozowe sadzy, zależą po większéj części od rodzaju materyału z którego powstały i od mniéj lub więcéj dokładnego spalenia tegoż. Najlepsze są sadze z węgli kamiennych, potém z drzewa a nakoniec z torfu. Co zaś do dokładności spalenia, wiadomo, że wysokie fabryczne kominy najlepszéj dostarczają sadzy.

Sadze przedstawiają się zazwyczaj w dwojakiéj formie: albo w postaci massy w ogniu stopionéj, albo też w postaci nadzwyczaj delikatnego proszku. Z dwóch tych gatunków sadzy, pierwszy ma bez zaprzeczenia wyższą wartość nawozową, trzeba go jednakże przed użyciem rozbić na drobny proszek.

Rośliny, grunta. Użyte pod rzepak, kapustę, koniczynę i rośliny strączkowe, również i na łąki, największy skutek sprawiają, mniéj bez porównania sprzyjają wzrostowi roślin korzeniowych. Podobnież wszelkie grunta, wyjąwszy czyste piaskowe, jako już z natury ciepłe, nawóz ten bardzo dobrze przyjmują.

Użycie, plon. Stosownie do przymiotów sadzy i siły gruntu, ilość potrzebna do nawiezienia jednego morga 300-prętowego zmienia się od 8 do 20 korcy; średnio zaś liczy się 10—15 korcy; większa ilość chyba na grunta bardzo ściśle zalecone być może.

Sadzy używają prawie wyłącznie jako nawóz wierzchni. Na oziminy, koniczyny i łąki, najlepiéj rozsypać ku końcowi Marca, zaś na zboże jare: w 2—3 tygodni po zasianiu. Do rozsypywania wybrać należy czas nieco wilgotny, w przeciwnym bowiem razie suche sadze mogą szkodliwie działać na młode roślinki, a delikatny z nich pył często silne zapalenie oczów siewaczom sprowadza.

Sadze, jako materyał nadzwyczaj wysokie podzielenie posiadający i bardzo łatwo rozpuszczalny, działają bardzo szybko i korzystnie na wegetacyą. Czynione próby porównawcze z nawożeniem sadzami i guanem, dowodzą; że: 10 korcy sadzy zrobią zupełnie ten sam skutek, co 2 centn. guana, a jakaż nadzwyczajna różnica w cenie! Dwa cent. guana kosztują dajmy na to 9 rsr. a czy 10 korcy sadzy będą choć połowę tego kosztowały? Okolice większych miast mają więc oprócz odchodów ludzkich, jeszcze drugi, tak dzielny w skutkach i tak dogodny w użyciu środek nawozowy. W Niemczech stosunek guana do sadzy (uwzględniając już wartość nawozową obojga) jest jak 1: 3.

Oprócz tu wymienionych i pokrótce przebieżonych nawozów sztucznych, pozostają z ważniejszych: wapno, gips, margel, torf i t. p. z mniéj ważnych: węgle, darnina, trociny drzewne, garbowiny, słodziny, gałgany i t. p. Pierwsze, dobrze już nam znane, w wielu już gospodarstwach naszego kraju mają zastosowanie i użycie; drugie, rzadko gdzie znajdują się w ilości dosyć znacznéj, aby je oddzielnie na nawóz obracać było można; zazwyczaj wchodzą w skład kompostów (*). Wszelako, gdy czas i okoliczności będą po temu, postaram się krótki ten traktacik dopełnić opisami wymienionych tu środków nawozowych pomocniczych, tak, ażeby to jakąś całość dla pożytku ziemian stanowić mogło.— W Gostyńskiem, 4 Grudnia 1855 r.

T.

(*) Obszerny artykuł: *O kompostach*, niejako odpowiadający obecnemu, ogłosiliśmy już w kilku Czerwcowych numerach *Korrespondenta* z r. b.

URZĄDZENIA
OBOWIĄZUJĄCE W KRÓLESTWIE PRUSKIÉM
CO DO KSIĘGOSUSZU.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 23).

DZIAŁ IV i V.

O karach (przy rozszerzaniu zarazy.)

48. Czyn, powodujący rozszerzenie między bydłem zarazy lub innéj choroby, pociąga za sobą w duchu prawa krajowego, mianowicie Działu 2, Tytułu 20, Rozdziału 17, karę więzienia w twierdzy lub domu kary.

(Według stopnia winy).

49. Jeżeli czyny te rozmyślnie popełnione zostały, z prawa podlega wtedy więzieniu w twierdzy od 3 do 6 lat; jeżeli zaś czyn ten był wynikiem niedbałości, lub powstał z przekroczenia przepisów, objętych w patencie o pomorze bydła, skazany będzie na uwięzienie w twierdzy od 6 miesięcy do 3 lat; jeśli czyn popełniony został dla chęci zysku, kara podnosi się na więzienie w domu kary lub twierdzy od 6 do 10 lat.

(Zarażenie pastwisk.)

50. Tejże saméj karze ulegają osoby przekonane o zarażenie pastwisk gminnych, wygonów, stawów lub obór.

(Wyjąwszy wypadek rozszerzenia.)

51. Karę w obliczu prawa pociągają za sobą i takie czyny, przez które zarazy lub inne oddzielające się choroby, wprawdzie między bydłem rozszerzone nie zostały, ale zawsze były przekroczeniem patentu o pomorze bydła.

(Wprowadzenie z zagranicy, z okolic księgosuszem dotkniętych, bydła i rzeczy zarazę chwytających.)

52. Poganiacze, handlarze bydła i inni spekulanci, wprowadzając do kraju tutejszego z zagranicy bydło, z okolic księgosuszem dotkniętych, już tém samém zasłużyli na karę więzienia w domu kary lub twierdzy od 3 miesięcy do roku jednego, chociażby nawet z wprowadzenia tego nie miały się objawić szkodliwe następstwa. Kara ta może być podwyższoną do 10 lat, jeśli jedynie żądza zysku spowodowała czyn karogodny. Za rozmyślne w czasie panującego księgosuszu wprowadzenie bydła z zagranicy, na mocy fałszywych paszportów, surowsza jeszcze czeka odpowiedzialność a w razie wyniknąć ztąd mogącego nieszczęścia, nawet kara śmierci, § 14 i 23.

(Zaniedbanie doniesienia o chorobie i wypadkach śmierci.)

53. Karze więzienia od jednego do 6 miesięcy ulegnie każdy, kto nie doniesie władzy i właściwemu urzędnikowi okręgowemu o chorobach i wypadkach śmierci, jakie się zdarzyć mogą przy pędzeniu bydła w kraju, § 21.

(Za fałszywe świadectwo.)

54. Władze, ich zastępcy i przełożeni gmin, jak niemniéj przy punktach wchodowych ustanowieni rewizorowie i wszyscy publiczni oficyaliści policyjni, w razie rozmyślnego wydania fałszywych świadectw zdrowia, ulegają uwięzieniu w twierdzy od 6 miesięcy do 3 lat;— jeśli zaś nastąpiło to przez niedbalstwo, w takim razie w miarę towarzyszących okoliczności, ulegają karze więzienia od 1 do 6 miesięcy lub odpowiedniéj karze pieniężnéj, § 13 do 17 włącznie.

(Utajenie wypadków śmierci przy pędzeniu bydła).

55. Oberżyści i karczmarze, jeśli dostrzegą choroby u pędzonego bydła, które w ich stajniach stało—a władzy i urzędowi gminnemu o tém nie doniosą, ulegają więzieniu w twierdzy, według § 19. Tejże karze podlegają rzeźnicy, pasterze i wszystkie osoby obowiązane do rewizyi bydła na rzeź przeznaczonego, jako też osłabionego przy pędzeniu, lub wszelkiego zakupionego bydła, jeśli dostrzegą w nich oznaki zarazy, lub innéj jakiéj oddzielającéj się choroby, a władzy i urzędowi gminnemu o tém nie doniosą, § 7, 11, 22, 75, również i sam urząd gminny, jeśli Landratowi donieść o tém zaniedba. § 18. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Grojec, 20 Marca 1856 r. Na ostatnim targu płacono tu ceny następujące: Pszenicy korzec rsr. 9 kop. 60 (rsr. 16 kop. — czetw.) Żyta korzec rsr. 7 kop. 20 (rub. sr. 12 kop. 20 czetwiert.) Jęczmień, rub. sr. 5 kop. 40 (r. sr. 9 k. — czetw.) Owsa r. sr. 3 k. 60 (rub. sr. 6 k. — czetw.) Kartofli rsr. 2 kop. 25 korzec (rub. sr. 3 kop. 75 czetwiert.) Grochu korzec rub. sr. — kop. — (rub. sr. — kop. — czetw) Rzepak korzec rsr. — kop. — (czetw. rsr. — kop. —.) Buraków korzec rub. sr. — kop. — (czetw. rub. sr. — kop. —.) Gryka rub. sr. — kop. — korzec (rub. sr. — kop. — czetwiert.) Siana pud 27 kop. Słomy kopa rub. sr. 2 kop. 50. Okowity garniec rub. sr. 1 kop. 50. Szumówki garniec kop. 96, z konsumcyą. — Dowieziono w ciągu tygodnia korcy 100. Znajduje się na składach 100.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 8 (20 Marca) 1856 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	95	85	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	95	70	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	147	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	57	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	78	30	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	60	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	33	5	32
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr. . . .		85	11	84	61
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup.		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	97	—	—
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 »		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyiska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		—	—	99	6

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. $14^{2}/_{3}$
Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. 2 kop. $19^{4}/_{9}$

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 19 Marca 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	95
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	104½	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	81¾	81½
» Listy Zastawne nowe	92½	—
» Obligacye 500-złotowe	—	86
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit A 300 złp.	91	—
» B 200 »	—	20

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować.— W Warszawie d. 9 (21 Marca) 1856 r.— Starszy Cenzor, Sekretarz Kollegijalny **T. Hertz.**